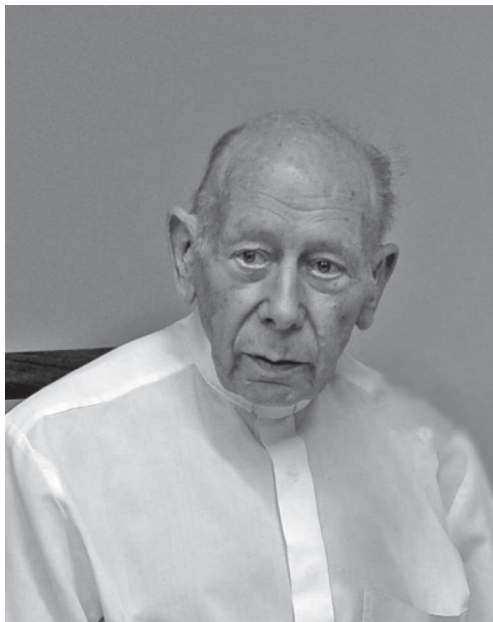


Wolfgang Globisch (1933–2023)



Ksiądz Wolfgang Globisch
Źródło: CMJW

Podziały narodowościowe na Śląsku były obecne od wieków, podobnie jak związane z nimi animozje. Co zrozumiałe, zjawisko to nasiliło się po II wojnie światowej. Niełatwo było wtedy iść pod prąd i głosić potrzebę dialogu oraz przebaczenia. Tym bardziej silnej woli i pomysłowości wymagało prowadzenie na tym gruncie skutecznych działań. Przez wiele lat tego zadania podejmował się ks. Wolfgang Globisch. Z czasem stał się na Opolszczyźnie, i nie tylko, uosobieniem polsko-niemieckiego pojednania.

Droga życiowa ks. Globischa jest świadectwem tego, że był do takiej roli świetnym kandydatem. Urodził się w podopolskiej wsi Sakrau (Zakrzów) 23 stycznia 1933 r. Jego rodzice Paweł i Małgorzata (z domu Habicht) prowadzili gospodarstwo rolne. Od najwcześniejszych lat był przyzwyczajony do pracy w polu i stajni. Lubił wiejskie otoczenie i chciał w przyszłości zostać rolnikiem. Matka przekazała mu zamiłowanie do literatury. Jak wspominał, pierwszą książką, którą dała mu do czytania była szkolna Biblia z pięknymi ilustracjami. Na co dzień mały Wolfgang był świadkiem specyfiki regionu. Sam wywodził się z rodziny dwujęzycznej. Po latach opowiadał, że przed wojną w wielu opolskich wsiach niedzielne msze św. odprawiano w języku polskim i niemieckim. Ludzie znali zazwyczaj oba języki, a wybór nabożeństwa, w którym uczestniczyli, był przede wszystkim uzależniony od dogodnej dla nich pory. Mieszkańcy, niezależnie od pochodzenia, mieli także podobne zwyczaje i razem pielgrzymowali na Górę św. Anny.

W Zakrzowie, a później w Opolu, przyszły ksiądz uczęszczał do szkoły podstawowej. Szczęśliwe dzieciństwo nie trwało jednak długo, a II wojna światowa i jej następstwa dotknęły jego rodzinę. Z powodu zbliżającego się frontu zamieszkał z rodzicami w Wierzchu, czyli rodzinnej miejscowości swego ojca, który w październiku 1945 r. na niecałe dwa miesiące trafił do Obozu Pracy w Łambinowicach – miejsca, które później przez wiele lat stanowiło bolesny problem w relacjach polsko-niemieckich. Tułaczka rodziny wiodła przez Czarnowąs, gdzie Wolfgang ukończył szkołę, a jego rodzice otrzymali posadę w klasztorze Sióstr Elżbietanek. Edukację kontynuował w Niższym Seminarium Duchownym w Nysie. Wspominał, że dzięki tamtejszemu księdzu werbiście wielu chłopców, w tym także i on, zostało kapłanami. W roku 1951 zdał maturę, a następnie również w Nysie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego. Będąc świadkiem powojennych podziałów społecznych coraz mocniej zdawał sobie sprawę z potrzeby działania na rzecz zbliżenia, pojednania i wzajemnego zrozumienia. Chciał to czynić chociażby przez odwołania do wspólnej przeszłości zwaśnionych narodów. Nauka w seminarium toczyła się sprawnie, w jej trakcie interesował się także zielarstwem, zwłaszcza naukami bawarskiego księdza i teologa – Sebastiana Kneippa, co mogło wynikać z życia w rolniczej rodzinie.

W Katedrze Opolskiej 17 czerwca 1956 r. Wolfgang Globisch przyjął święcenia kapłańskie. Niemieckie pochodzenie sprawiało, że pierwsze lata posługi nie były łatwe. Nie chciał jednak wyjechać do Republiki Federalnej Niemiec. Namawiała go do tego matka, która nie mówiła po polsku, a wszyscy jej krewni mieszkali za granicą. Ksiądz Globisch odparł wówczas, że dopóki są tutaj ich rodacy, nie może wyjechać. Także po latach przyznawał, że ma niemieckie pochodzenie, ale przede wszystkim jest katolickim księdzem, a więc winien służyć wszystkim. Rozpoczął się dla niego okres sprawowania posługi jako wikariusz. Pełnił ją kolejno w następujących parafiach: Paczkowie (1956–1957), Krzyżanowicach (1957–1958), Pyskowicach (1958–1959) i Raciborzu (1959–1960). Pracował więc wśród ludności autochtonicznej, ale i napływowej – z Kresów Wschodnich i centralnej Polski. Już wtedy angażował się w proces pojednania obu narodów – polskiego i niemieckiego. Nawiązał współpracę z ruchem Akcja Znak Pokuty (*Aktion Sühnezeichen*). W ramach tej inicjatywy w 1965 r. przyjechali do Polski młodzi katolicy i ewangelicy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ksiądz Globisch osobiście towarzyszył pierwszej grupie wolontariuszy w wyprawie rowerowej z Görlitz do obozu koncentracyjnego KL Auschwitz. Celem tego przedsięwzięcia było poznanie nazistowskich zbrodni, a jednocześnie stanowiło ono akt ich odpokutowania. W czasie wyprawy młodzi ludzie modlili się, rozważali, a niekiedy po prostu w milczeniu przeżywali minione wydarzenia. Po dotarciu na miejsce, w dawnym obozie zagłady, pomagali w pracach archeologicznych, odkrywając przedmioty należące niegdyś do ofiar. Niemiecka młodzież w trakcie tych wyjazdów odwiedzała także tereny byłych obozów – koncentracyjnego Gross-Rosen i jenieckiego Lamsdorf.

Już wcześniej ks. Globisch został proboszczem. Najpierw – w latach 1960–1974 – w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wawelnie, a następnie przez niemal trzy dekady (1974–2003) w parafii Niepokalanego Serca Maryi w Kolonowskiem. Poza posługą duszpasterską w parafii nadal angażował się w wiele zadań. W latach 1967–1978 był diecezjalnym duszpasterzem ministrantów. Od 1983 do 1985 r. sprawował funkcję wicedziekana, a później (do 1990 r.) dziekana dekanatu Dobro-dzień. W czasie swego probostwa w Wawelnie zainicjował także dzieło kolędników misyjnych diecezji opolskiej. Po zmianie ustroju politycznego w Polsce zaangażował się ponadto w tworzenie Caritasu. Był nawet wicedyrektorem tej instytucji w diecezji opolskiej. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., we współpracy z abp. ordynariuszem Alfonsem Nossolem, zajmował się przede wszystkim organizowaniem struktur pomocy medycznej dla mieszkańców regionu, przy współudziale niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dzięki współpracy z referentem pastoralnym diecezji Aachen – Tonim Hommelsheimem doprowadził do utworzenia Centrum Edukacyjno-Formacyjnego im. św. Jadwigi w Düren. Wiedzę zdobywało tam prawie 2 tys. osób z diecezji opolskiej – pielęgniarek, lekarzy, duchownych i pracowników oraz wolontariuszy. Znacząco przyczyniło się to do rozwoju Stacji Opieki Caritas na terenie diecezji. Ksiądz Globisch wydawał ponadto biuletyn „Servite Domino”, gdzie prezentowano inicjatywy parafialnych zespołów Caritas. Programem zainicjonowanym przez abp. Nossola była „Pomoc dla pozostania” (*Hilfe zum bleiben*), która obejmowała wsparcie mniejszości niemieckiej w diecezji opolskiej. Utworzono nowoczesny system ambulatoryjnej opieki pielęgniarskiej nad potrzebującymi w miejscu ich zamieszkania. Wyposażano również szpitale i punkty pomocy medycznej w niezbędną aparaturę i sprzęt. Ksiądz Globisch dbał, by pomoc docierała do wszystkich, bez względu na pochodzenie. Było to istotne także w obliczu ówczesnej sytuacji społecznej. Jak wspominał: „Zaraz po przełomie 1989 r. baliśmy się, że dojdzie tu do nieprzyjemnych sytuacji. Na murach pojawiły się napisy w rodzaju «Niemcy raus». Jednocześnie Niemcy [...] przychodzili do proboszczów, mówiąc: «chcemy Mszy w naszym języku, jak najszybciej»”. Od roku 1990 to właśnie on jako pierwszy pełnił funkcję duszpasterza mniejszości narodowych i etnicznych diecezji opolskiej. W tej roli wytrwał 20 lat. Organizował pielgrzymki mniejszości narodowych do sanktuarium Mariahilf w Złatých Horach oraz na Górę św. Anny. Zainicjował również w diecezji obchody dnia św. Marcina i walczył o wspomaganie organizowanie śląskich seminariów w Kamieniu Śląskim, które przyczyniają się do przybliżenia niemieckiej przeszłości tej ziemi mieszkającym tu obecnie osobom.

Na przestrzeni lat jego wysiłki zostały zauważone. W roku 1976 biskup opolski nadał mu tytuł dziekana honorowego, a w 1990 r. radcy duchownego. Trudno w krótkim tekście wymienić wszystkie aktywności i zasługi ks. Globischa. To za jego sprawą w Opolu powstała Centralna Polsko-Niemiecka Biblioteka Caritas im. Josepha Eichendorffa (poświęcona w 2000 r.), która gromadzi m.in. publikacje

o charakterze religijnym i te dotyczące Śląska; został jej dyrektorem. Kolejnym jego dziełem w zakresie promowania czytelnictwa była sieć „bibliobusów”, czyli autobusów z książkami. Dzięki nim mieszkańcy ok. 150 miejscowości zyskali dostęp do polskiej i niemieckiej literatury. W roku 2021 wydał książkę *Przedziwne są Drogi Pańskie. Biblioteki Caritas 1989–2010*, w której opisał genezę obu inicjatyw.

To tylko jedna z wielu publikacji, których autorem lub inicjatorem powstania stał się ks. Globisch. Był pomysłodawcą biuletynu „Die Heimatkirche”, dwujęzycznej *Drogi do nieba*, śpiewnika *Głos serca*, chorału dla organistów oraz przeznaczonych dla dzieci *Małej drogi do nieba*. Sam opublikował kilka opracowań historycznych, m.in.: *Z dziejów wspólnoty parafialnej i kościoła w Kolonowskiem. 50-lecie poświęcenia świątyni* (2004); *Wczoraj i dziś parafii Wierzch* (2016); *Dzieje parafii: Wawelno, Prądy, Siedliska, Sosnówka* (2017); *Opolski męczennik, ks. Georg Hertel. Świadek wiary i miłości* (2019). Warto dodać, że w 2018 r. ufundował w Opolu nagrobek ks. Hertla – niemieckiego duszpasterza opolskich szpitali i katechety, który w styczniu 1945 r. w obliczu wkraczania Armii Czerwonej nie chciał opuścić pacjentów i został zastrzelony przez radzieckiego żołnierza.

Kontakty ks. Globischa z Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych nie ograniczyły się do wspomnianych przyjazdów młodzieży do Łambinowic. W czerwcu 2019 r. był bohaterem spotkania w ramach cyklu „Twarze Opola”. Opowiedział o swojej pracy na rzecz porozumienia między narodami. Przestrzegał wtedy: „Pojednanie nigdy się nie kończy. Trzeba się wysilić, żeby zrozumieć drugą stronę, wyjść naprzeciw i nie trwać uparcie przy swoim zdaniu”. Jak niestety aktualne okazały się te słowa w obliczu obecnych konfliktów na arenie międzynarodowej.

Przez dłuższy okres ks. Globisch rezydował w parafii Matki Boskiej Fatimskiej w Opolu-Grudziecach. Choć w 2010 r. przeszedł na emeryturę, nadal był zaangażowany w wiele spraw. Gdy obchodził 80. urodziny mówił: „Staram się codziennie przychodzić do biblioteki. Mam tutaj szereg działów, których muszę dopilnować, nie nudzę się. Jeżeli Pan Bóg daje zdrowie, to ciągnie do aktywnego trybu życia. Naszym zadaniem jest wciąż czynić coś dobrego”. W ostatnich latach, ze względów zdrowotnych, zamieszkał w Domu Księża Emerytów w Opolu. Za swoje działania doczekał się licznych odznaczeń, choć nigdy o to nie zabiegał. W roku 2006 przez papieża Benedykta XVI został wyróżniony tytułem Kapelana Jego Świątobliwości (prałata). Cztery lata później od prezydenta Niemiec otrzymał Złoty Krzyż Zasługi I klasy. Z humorem spuentował ten fakt, że księdzu zasadniczo krzyży nie brakuje. W roku 2011 został z kolei uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi przez prezydenta Polski. Ksiądz Globisch mimo wieku nie spoczął jednak na laurach. Rafał Bartek – lider mniejszości niemieckiej – wspominał, że gdy odwiedził go z okazji 90. urodzin, zastał jubilata przy opracowywaniu trudnych losów śląskich kapłanów po 1945 r.

Warto na koniec napisać również kilka słów o usposobieniu ks. Globischa. Przy pierwszym kontakcie mógł się wydawać nieco surowy i wymagający. Przy bliższym poznaniu ujawniał jednak wewnętrzne dobro i życzliwość. Dyrektor Caritas Diecezji

Opolskiej ks. dr Arnold Drechsler powiedział: „W pamięci zachowamy Jego serdeczny, dziecięcy uśmiech, którym nas obdarzał w nagrodę za dobrze wykonaną pracę oraz następujące bezpośrednio po nim ponaglenie, żeby trzymać poziom i robić jeszcze więcej”.

Ksiądz Globisch przewidywał swoje odejście. Gdy proboszcz parafii w Kolonowskim – ks. Piotr Bekierz odwiedził go po raz ostatni w Wigilię, zapytał czy może od niego pozdrowić wiernych. Usłyszał, by w jego imieniu pozdrowił ich i pożegnał. Zmarł tydzień później – 31 grudnia 2023 r. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Kolonowskim. Warto zachować w pamięci nie tylko jego zasługi, ale też swoje memento, że praca nad pojednaniem i zrozumieniem między narodami nigdy się nie kończy.

Kamil Weber